

## SPOTKANIE NORWIDOWSKIE, HALIN NAD LIWCEM 8-9 CZERWCA 1996

Dzięki współdziałaniu Fundacji Kultury Polskiej, Stowarzyszenia Civitas Christiana, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida przy Uniwersytecie Warszawskim i Towarzystwa Inicjatyw Kulturalnych im. Cypriana Norwida w dn. 8-9 czerwca odbyło się w Halinie nad Liwcem *Spotkanie norwidowskie*, sympozjum poświęcone obecności Norwida we współczesnej kulturze. Wśród uczestników spotkania dominowali profesjonalni badacze twórczości poety (m.in. z Warszawy, Lublina, Poznania, Wrocławia), nie mniej cenna była wszakże w Halinie obecność przedstawicieli krytyki literackiej, świata teatru, a także polonistów. Nauczycieli zmagających się na co dzień z problemami przybliżania poetyckiego świata Norwida młodym odbiorcom literatury.

Halińska konferencja miała zatem formułę szeroką, popularną. Referaty, pomyślane jako wprowadzenie do obrad, zgodnie z otwartą formą sesji, owocowały długą i ożywioną dyskusją – przekraczającą nieraz ramy problematyki zakreślonej przez prelegentów.

Interesującą wymianę spostrzeżeń sprowokowała najpierw wypowiedź dr Krzysztofa Trybusia nt. „Współczesny stan wiedzy naukowej i popularnej o Norwidzie”. Przedmiotem porządkujących uwag poznańskiego norwidologa stał się ogromny i dziś trudny już do ogarnięcia zasób prac o autorze *Vade-mecum*. Najbardziej nawet trzeźwa selekcja materiału jest tu narażona na zarzut arbitralności, tym bardziej więc warto podkreślić, że referat Krzysztofa Trybusia nie spotkał się z jakimś zdecydowanym sprzeciwem uczestników obrad, dyskutanci starali się jedynie uzupełnić kanon najcenniejszych prac o poecie o niektóre nie wymienione przez prelegenta pozycje. (Jeśli np. wśród najśmielej opierających się czasom i modom norwidianów przedwojennych referent wymienił jedynie eseje W. Borowego, K. Wyki, rozprawy W. Arcimowicza i S. Kołaczковского, to w dyskusji zwrócono m.in. uwagę na cenne spostrzeżenia zawarte w pracach I. Fika i K. Bereżyńskiego).

Operując podwójną perspektywą – zbliżając, to znów oddalając przedmiot rozważań – K. Trybuś mówił również o sposobach obcowania z dziełem poety, o nurtach refleksji nad Norwidem. Zwrócił m.in. uwagę na niekwestionowane, poważne osiągnięcia norwidologii posługującej się strukturalistycznym aparatem badawczym, znakiem zapytania opatrzył postępowanie inspirowane pracami dekonstrukcjonistów.

Ów znak zapytania nad dekonstrukcjonistyczną metodą czytania Norwida towarzyszył dyskusji po referacie, czy nawet w niej dominował. Wielostronna krytyka, jakiej poddano podejście badawcze, które na terenie norwidologii stosuje przede wszystkim W. Rzońca, wymagałaby osobnego omówienia, wypada jednak wspomnieć również o wypowiedziach odslaniających pozytywny walor wspomnianej metody – przydatnej w pracach poświęconych krytyce interpretacji.

Jeszcze większe ożywienie wywołał referat dra hab. Józefa Ferta pt. „Norwid w programach szkolnych”, będący celną krytyką opracowanych w Ministerstwie Edukacji Narodowej zasad programowych, uniemożliwiających obszerniejsze przedstawienie twórczości Norwida na lekcjach języka polskiego w szkole średniej. Autor krytycznie ocenił również obowiązujący w szkołach podręcznik S. Makowskiego, w którym obok suchego i jednostronnego omówienia biografii Norwida spotkać można równie jednostronny dobór wierszy i ich kontekstów (jako tekst uzupełniający do wiersza *Socjalizm* Makowski umieszcza np. fragmenty... *Manifestu komunistycznego* Marksa i Engelsa). Teza referatu jest zatem jednoznaczna: choć to paradoksalne, właśnie tam, gdzie dzieło poety winno zostać otoczone szczególną troskliwością, Norwid pozostaje „źle obecny”, niezrozumiany.

Wypowiedź J. Ferta nie dotyczyła praktyki prezentowania Norwida na lekcjach, nie obejmowała aspektów metodycznych, jednak poreferatowa dyskusja prędko przeniosła się na teren dydaktyki. Nauczyciele wspominali o popularnych obecnie metodach dramy, wskazywali również na korzyści rzetelnej, niemal seminaryjnej interpretacji tekstu, mówili o konieczności osobistego zaangażowania uczących w lekcje o poecie, który jak żaden inny wymaga pośrednictwa osoby, przyzywa do świadectwa zdolnego przekazać młodym czytelnikom nie tylko wiedzę, ale i przeżycie wartości ewokowanych w wierszu.

Wciąż aktualnym wartościom poetyckiego dzieła Norwida poświęcony był osobny referat prof. Mieczysława Inglota „Norwid we współczesnej kulturze polskiej”. Wśród powodów wciąż żywej obecności poety w kulturowej współczesności autor wskazał wyraźnie zarysowaną w pismach Norwida nowoczesną formułę religijności; bliską nam, personalistyczną filozofię człowieka, a także nowożytny model społeczeństwa obywatelskiego. M. Inglot omawiał również rozmaite formy upowszechniania dzieł poety: przypomniał o teatralnych dokonaniach Kazimierza Brauna, o obecności Norwida we współczesnej poezji i muzyce, opowiedział o jedynym mieszkającym w Polsce kuzynie poety.

Końcowa część referatu przybliżyła po części problematykę drugiego dnia obrad, który wypełniła – niemal w całości – dyskusja panelowa nt. „Jak upowszechnić Norwida”. Właśnie podczas drugiego dnia konferencji w Halinie Kazimierz Braun prezentował swój najnowszy scenariusz sztuki o Norwidzie, informując o staraniach

---

w sprawie produkcji i emisji spektaklu w TV. Tego samego dnia omawiano problemy związane z tłumaczeniem Norwida. Pytano o to *j a k?* przenosić dzieło poety w obce obszary językowe, zastanawiano się jednak również nad tym *c o?* z poetyckiego dorobku Norwida uda się upowszechnić poza granicami kraju. Podkreślano, że akceptację może uzyskać zwłaszcza Norwid-ironista, autor aforyzmów celnie puentujących schorzenia współczesnej cywilizacji. Po południu uczestnicy obrad odwiedzili rodzinny dom poety – dworek w Głuchach. Właśnie tam *Spotkanie norwidowskie* dobiegło końca.

Sesja w Halinie – zaplanowana jako spotkanie rozmaitych, lecz nieprzypadkowych czytelników Norwida – spełniła swoje zadanie. Stała się nie tylko spotkaniem wokół Norwidowego dzieła, ale i wokół obecnych w nim wartości, które mimo kulturowych i cywilizacyjnych przemian wciąż potrafią gromadzić żywy, aktywny krąg osób.

Organizatorzy obiecują zapewnić konferencjom kontynuację. Wypada życzyć, by *Spotkania norwidowskie* stały się systematyczne.

*Wojciech Kudyba*